



DWUTYGODNIK DYECEZALNY

Cena prenumeraty

z przesyłką:

Rocznie rub. 4,—
Półrocznie „ 2,—

«*Ut omnes unum sint.*»*Ioan. XVII 21.*

CENA OGŁOSZEŃ:

1 stronica rub. 35
2 „ „ 18
4 „ „ 10
8 „ „ 5
Za wiersz petitu lub jego miejsce k. 30.

Adres Redakcyi i Administracyi: Wilno, zaułek Ignacowski Nr. 3, m. 5.

Dział urzędowy.

Akta Stolicy Apostolskiej.

1. Dekret św. Kongregacyi Konsystorskiej w sprawie emigracyi kapłanów do obcych krajów. Doświadczenie lat ostatnich wykazało, iż emigracya kapłanów, nie odznaczających się ani odpowiedniemi uzdolnieniami, ani świętością życia i zasad, jest wielce szkodliwą, zarówno dla ich własnego zbawienia, jako też i dla dobra Kościoła. Przewodnicząca Stolica Apostolska dla unormowania tej sprawy wydała następujące przepisy:

I. O kapłanach, emigrujących na czas dłuższy.

Pozostawiając w mocy przepisy o emigracyi kapłanów wschodniego obrządku, w stosunku do kapłanów obrządku łacińskiego, postanowiono: — 1. Nikomu nie wolno wyjeżdżać do Ameryki i na wyspy Filipińskie bez świadectwa o dobrych obyczajach, gorliwej w duchu kapłańskim pracy i wielkiej troskliwości o dusz zbawienie. — 2. Posiadanie tego świadectwa pozwala kapłanowi porozumiewać się z Ordynaryuszem dyecezyi, do której ma zamiar się przenieść, w sprawie przyjęcia go w poczet duchowieństwa. Sam wyjazd jednak może nastąpić dopiero wówczas, gdy Ordynaryusz dyecezyi, do której ma zamiar kapłan przybyć, zgodzi się go przyjąć i wyznaczy mu pewne stanowisko w swojej dyecezyi; Ordynaryusz zaś dotychczasowy pozwoli mu na wyjazd ze swojej dyecezyi (*litterae discessoriae*). — 3. Przyszły Ordynaryusz kapłana może go przyjąć dopiero po uprzednim potajemnym

porozumieniem się i zasięgnięciu wiadomości u Ordynaryusza dotychczasowego. Ten zaś ostatni nie może zwolnić bez zachowania następujących warunków: a) jeśli kapłan nie należy do kleru dyecezyi, jego pieczy powierzonej, b) jeśli nie może dać dobrego świadectwa, c) jeśli nie otrzymał zapewnienia od przyszłego Ordynaryusza o wyznaczeniu stanowiska. Do tych przepisów Ordynaryusze w sumieniu ściśle są obowiązani. — 4. *Litterae discessoriae* muszą być imiennie skierowane do Ordynaryusza tej dyecezyi, gdzie kapłan rzeczywiście ma zamieszkać, i winny zawierać wyraźne wskazówki o wieku, wzroście, postawie i innych przymiotach kapłana, stwierdzających jego tożsamość, bez czego takie świadectwo nie może mieć znaczenia. — 5. Wszyscy bez wyjątku kapłani, wyjeżdżający na wyspy Filipińskie z Europy, pomimo reguł wyżej podanych, mają uzyskać na to pozwolenie św. Kongregacyi Konsystorskiej, wyjeżdżający zaś do Ameryki — od delegata Apostolskiego w Waszyngtonie. — 6. Gdyby kapłan, zwolniony do jakiegokolwiek dyecezyi, po pewnym w niej pobycie, chciał się przenieść na dłuższy czas do innej, może to zrobić jedynie za zgodą Ordynaryusza: własnego i tej dyecezyi, w której przez pewien czas przebywał. — 7. Zakonnicy, zaliczeni do kleru świeckiego dyecezyi, mają się stosować do podanych reguł; w przeciwnym razie muszą mieć ponadto zezwolenie św. Kongregacyi Konsystorskiej. — 8. Kapłani, nie stosujący się zuchwale do tych reguł, ipso facto zaciągają suspensę; gdyby zaś pomimo suspensy nie powstrzymali się od czynności świętych, zaciągają irregularitatem. Od kar

tych będzie mogła zwolnić ich tylko św. Kongregacya Konsystorska. — 9. Prawidła, wydane dla księży emigrantów, dotyczą również księży opiekujących się emigrantami w czasie drogi, lub robotnikami, wyjeżdżającymi dla zarobku w obce kraje. — 10. Biskupi amerykańscy i inni, do których dyecezyi zwykli emigrować kapłani, mają dokładnie badać, czy mają oni prawo w słuszny sposób nabyte na pobyt w ich dyecezyach. W przeciwnym bowiem razie po wyznaczonym terminie mają ich odsyłać do własnych Ordynaryuszów. — 11. Wielce się zaleca, by Ordynaryusze krajów, z których emigruje duża liczba robotników, porozumieli się wspólnie i opracowali sposób zaradzenia ich duchownym potrzebom przez wyznaczenie odpowiednich pod każdym względem kapłanów.

II. *O kapłanach, wyjeżdżających na czas krótszy.*

12. Kapłanów, wyjeżdżających dla słusznej przyczyny do Ameryki lub na wyspy Filipińskie, mogą Ordynaryusze zwolnić bez porozumienia się z Ordynaryuszem dyecezyi, do której kapłan ma wyjechać, z zachowaniem jednak reguł następujących: — 13. In *litteris discessorialibus* musi być wskazana wyraźnie przyczyna, dla której kapłan ma wyjechać. — 14. Pozwolenia się udziela tylko na 4 miesiące, licząc w tem i podróż, i tylko w wyjątkowych razach na 6 miesięcy. — 15. Kapłanowi z zarzutami nie daje się pozwolenia, jeżeli nie poda godziwej i koniecznej przyczyny i jednocześnie się uprzedza o jego przybyciu Ordynaryusza, do którego dyecezyi taki kapłan ma wyjechać. — 16. Po upływie wyznaczonego terminu kapłan ma niezwłocznie powrócić i Ordynaryusze nie mają władzy przedłużenia ich pobytu. Gdyby zaś choroba, lub inny nadzwyczajny wypadek nie pozwolił na powrót w oznaczonym terminie, Ordynaryusz może udzielić dyspensy na następny miesiąc; gdyby zaś zachodziła potrzeba jeszcze dłuższego pobytu, należy się zwracać do delegata Apostolskiego. — 25 marca 1914 r. (*Acta Ap. Sedis*, t. VI, str. 182—6).

2. Potwierdzenie oficyum relikwii świętych, które się w kościołach dyecezyi, zakonu albo kongregacyi przechowują, zostało dane przez św. Kongr. obrzędów d. 14 kwietnia 1914 r. (*Acta Ap. Sedis*, t. VI, str. 193—196).

3. W sprawie niektórych uroczystości i wydawania Komunii św. w Wielką Sobotę.

Św. Kongr. Obrzędów zostały przedstawione następujące pytania:—I. W jaki dzień należy obchodzić uroczystości: Najśw. Rodziny, Najśw. Zbawiciela, jak również uroczystości Najśw. Maryi Panny: Najczystszej Serca, Nieustającej Pomocy, M. B. Radosnej, Pocieszenia, Czystości, Macierzyństwa, gdzie uroczystości te z powodu, iż są tytularnemi, patronalnemi albo na mocy specjalnego indultu mają być obchodzone? — Kiedy w Wielką Sobotę może być rozdawana Komunia św. wiernym? — Na te pytania św. Kongr. Obrzędów odpowiedziała: — Na I. Dla zachowania jedności, pomimo dekretu św. Kongr. Obrz. z d. 28 października 1913 roku, jeżeli inaczej też św. Kongr. Obrz. nie zaradziła, uroczystość Rodziny św. należy obchodzić 29 stycznia, uroczystość Najśw. Zbawiciela—15 lipca, uroczystość Najczystszej Serca Maryi—w sobotę po oktawie Bożego Ciała, Nieustającej pomocy 27 czerwca, Radosnej — 27 sierpnia. Pocieszenia — w sobotę po uroczystości św. Augustyna B. W. i Dokt. Kościola, Macierzyństwa—11 października i Czystości—16 dnia tegoż miesiąca. — Na II. Stosownie do praktyki i dekretów, zwłaszcza dekr. n. 2561 *Tifarnaten*. 22 marca 1806 r., można wydawać Komunię św. w Wielką Sobotę wiernym w czasie Mszy św., jak również i po Mszy, — 28 kwietnia 1914 r. (*Acta Ap. Sedis*, t. VI, str. 196).

Czynności Ordynaryatu.

Zmiany w duchowieństwie. Z rozporządzenia JE. ks. Administratora w składzie osobistym duchowieństwa zaszły następujące zmiany: Ks. Jan Masiulis, b. prob. w Sumieliszkach, zamieszka jako mansyon. w Stokliszkach; pełn. ob. prob. w Sumieliszkach Ks. Dr. Jan Stefanowicz; ks. Filiks Drozdowski na wł. prośbę z powodu słabego zdrowia — na wik. Zdzięcioła; ks. Jerzy Januszewicz na kap. do Dobroczyńności w Wilnie; ks. Marcin Puzyrewski na prob. do Hanuszyszek; ks. Jan Maliszewski na wik. do Daugieliszek.

Dział nieurzędowy.

Jakimi być winny kierunki współczesne w pracy kapłańskiej.

(c. d.)

Zjednawszy inteligencję naszą do żywego udziału w życiu religijnem, damy tej warstwie podstawę do czynów, płynących z miłości bliźniego, wciągniemy ją przez to do pracy społecznej; wówczas zdolną będzie nie tylko do teoretycznych dysput, przestanie się rozsądkiem hasel odrodzenia kulturalnego. Ona to stanie się rzecznikiem w spopularyzowaniu wiedzy nowoczesnej w tłumach, sama ożywiona wiarą, natchniona duchem ofiarności, wynijdzie z egoistycznych szranek; sama stając się czystą i moralniejszą, rozświecać będzie drogę uboższej i upośledzonej swej braci.

Przez przymierze duchowe z inteligentnymi kołami ziemiaństwa i mieszczaństwa kapłan wykorzysta swój wpływ i siłę moralną, jako przedstawiciel i kontynuator dzieła zbawienia ludzkości. Żywioły światła zwróci ku realnemu pojmowaniu spraw ogólnego dobra przez zajęcie się i poruszenie mas mieszczaństwa naszego i szerokich rzesz włościań-

skich, choć imponujących liczebnością swoją, biernych jednak i bezradnych wobec zagadnień chwili, pozbawionych rozmachu i odwagi, nie umiejących wykorzystać dla swego dobra sił, w nich drzemiących.

Budząc hasła odrodzeńcze przez wskazanie ludowi, co mocen jest uczynić, ożywiony duchem miłości bliźniego w solidarnym zespole sił, dotychczasowo rozproszonych, poddanych nieraz obcej agitacji, niezdolnej wyczuć ducha narodu, jego potrzeb prawdziwych, stworzy podwaliny demokracji chrześcijańskiej w zaniedbanym pod każdym względem kraju naszym, która zaważy na skryształowaniu się rozbieżnych dzisiaj poglądów i pojęć, wyprze przez to samo bezużyteczne, ciężące na masach antagonizmy plemienne, tak idące na rękę wrogom narodu naszego, zreorganizuje ruch ludowy, będący dopiero w swych pierwocinach samowiedzy i nowych poglądów na akcję społeczno-chrześcijańską.

Czas dziś wielki podjąć upadające społeczeństwo wobec ogromnego wszechświatowego rozwoju w dziedzinie społeczno-ekonomicznej, wobec zmian i przeobrażeń, w dziedzinie produkcji i komunikacji, wobec postępu w nauce i technice. Geniusz nauki wydobyl z łona przyrody nowe siły olbrzymie, stworzył kunsztow-

Rekolekcje miesięczne na Maj.

O modlitwie myślniej.

„Praevenerunt oculi mei ad Te dilectulo, ut meditarer eloquia Tua”.

I. *Jej potrzeba.* 1. Czy tobie, kapłanowi, potrzebna modlitwa myślna, inaczej zwana rozmyślaniami? Przecież się modlisz codzień i tak dużo — na Mszy św., odmawiając brewiarz, różaniec i t. p. Tak, dlatego samego, że dużo się modłę, obawiając się, by modlitwa ustna nie stała się rutyną, powinienem *myśla* towarzyszyć treści słów wymawianych, a przy najmniej zdań. Tembardziej, że nie będę bez winy za modlitwy ustne, odprowadzane bez uwagi wewnętrznej. Modlitwa ustna bez udziału myśli i serca jest niepożyteczna. „Bo jeślibym się modlił językiem, rozumienie bez pożytku

zostaje“¹⁾. „Modlić się będę duchem i rozumieniem“²⁾. A jednak policz te długie godziny, spędzane na odmawianiu pacierzy, jak tam mało modlitwy! Tyś, *vir ecclesiasticus, vir orationis*, jak mało jesteś *duchownym* — dowodem tego owe stałe bez przerwy roztargnienia, dopuszczane i niewyciężane na modlitwie: o wszystkim tam myślisz, a najmniej o tem, co usta wymawiają. Czy wiesz dlaczego? Bo nie umiesz modlić się myślą. Dlaczego Mszał, Brewiarz, ten „bogaty i obfity spichrz“, według św. Bazylego, pełny darów i żywności, nie daje ci pokarmu duchowego, że odchodzisz znużony? Bo nie umiesz wnikać w treść, bo nie masz władzy nad myślą swoją: ona wymyka się tobie — nie przyzwyczajona zatrzymywać się długo nad jednym przedmiotem.

1) Kor. XIV, 15.

2) Ibid. 16.

nie zbudowane maszyny, zbadal tajemnice życia i rozwoju świata zwierzęcego i roślinnego, wykazując niezmiernie mądrą i przedziwnie utkaną konstrukcją wszczepionych ręką Stwórcy urządzeń zbiorowych, przewyciężył czas i przestrzeń.

Miasta przemysłowe, zasilając się coraz to nowym dopływem ludności rolnej, rosną; ruch ludności, ściągający do miast, jest wielki, nie mniejsze jednak są zastępy opuszczających masami kraj rodzinny, aby za jego granicami lub za morzem zdobyć sobie lepsze warunki bytu. Stosunki różnych warstw ludności zmieniają się coraz bardziej. Niektóre gałęzie rękodzielnictwa, które przez długie lata dawały wielu utrzymanie, zanikają powoli, ustępując miejsca nowym zawodom, kierunkom. Klasy średnie obecnie przechodzą ciężkie przesilenie. Dzisiejszy ustrój społeczny prowadzi do powolnej i zupełnej ruiny. Nie tylko wielki przemysł, ale i drobny handel wtrącony został w opał strasznej konkurencji. Co krok słyhać o nowych bankructwach. Na dziesiątki i setki firm handlowych nieliczne zaledwie utrzymują jako tako swoją egzystencję i to skarżą się na coraz gorsze stosunki handlowe.

Pogłębia się rozdział pomiędzy chlebowcą a robotnikiem. Powstaje tysiączna burżuazja i molionowe rzesze głodnego proletariatu. Pierwsza stara się możliwie największym wysiłkiem utrzymać zasady dzisiejszej obowiązującej wolności gospodarczej i obecnego ustroju ekonomicznego. Proletariat zaś, pchany nędzą, targając swe siły w kopalniach, fabrykach i warsztatach, niepewny swej egzystencji, niezabezpieczony wobec niepowodzeń swego pracodawcy, ze złą iskrą w oku patrzy na beznadziejność położenia.

Następstwem tego wszystkiego wyniknąć musi nowy ustrój społeczno-ekonomiczny, w którego skład wejdą nowe siły społeczne. Zachowany po rewolucji francuskiej absolutyzm państwowy i ustrój społeczno-kapitalistyczny pozostał do dziś, choć widać już w nim rysy i szczyrbę. Wśród społeczeństwa naszego zauważyć się dają odruchy ku przebudowie ekonomicznej przez ruch organizacyjny i zawodowy pomiędzy robotnikami. Rozszerzają się koła kooperacji we wszystkich dziedzinach. Walka z wybujałym indywidualizmem ekonomicznym i kapitalistycznym rozszerza się coraz bardziej na tle partyjnym. Głównym celem ruchu zawodowego jest polepszenie bytu materialnego i zdobycie sobie względnego do-

Tylko za pomocą stałej medytacji usuniesz te braki.

2. Rozmyślanie tylko ułatwia utrzymanie myśli przy Bogu na modlitwie, ono nadto otwiera przed duszą nowe horyzonty w krainie prawd wiary, w świecie nadprzyrodzonym. A to ostatnie tak potrzebne kapłanowi. W życiu duchownym wszystko zależy od miłości P. Boga, a ono idzie w ślad za poznaniem Go; to też Duch św., chcąc podnieść duszę do wyższej doskonałości, oświeca ją w rzeczach nadprzyrodzonych. Co prawda zdobyłeś pewną znajomość tajemnic Bożych, ale — czyś się utrzymał przynajmniej na tym samym stopniu poznania? Każda wiedza nie podsycana jak ogień przygasa — słabnie jej blask, zmniejsza się jej ciepło. Czy dzisiaj twój umysł, więcej rozwinięty, nie mógłby głębiej wniknąć do skarbnicy tajemnic świętych, jaką jest wiara? Czemu wytlómaczyć takie ubóstwo myśli, po-

bożnych słów, ideałów w kazaniach twoich, na spowiedziach? posiłkujesz się komunałami, już dobrze znanymi parafianom. Prawda, ile mam biedy zwykle, gdy przyjdzie uroczystość kościelna, a tu nie można się zdobyć na nową myśl dla oświecenia prawdy jakiejś w kazaniu? Rozmyślanie, pobożnie odprawione, odsłoni ci tę czy inną doskonałość Bożą, głębiej zrozumiesz stosunek jej do duszy ludzkiej, jaśniej poznasz groźbę grzechu, surowość sądów Bożych, albo marność rzeczy doczesnych i tp. To i na ciebie dobrze podziała i nada życia i siły przekonania słowom twoim z ambony.

3. Czy nie spostrzegasz, jak na twoje pojęcia religijne, na zasady moralności działają destrukcyjnie gazety, książki, obcowanie z ludźmi, naogół duch świata. Dlaczego dziś nie jesteś takim, jakim być przyrzekałeś tam niegdyś w seminarium? Tam praca kapłańska była owiana blaskiem nadprzyrodzonym,

brobytu przez ustosunkowanie wysokości płacy, przez opanowanie rynku podaży rąk roboczych, przez tworzenie biur i kas, dających możność opartej na racjonalnych danych walki z kapitałem. Biura te mają na celu dostarczać robotnikom roboty, rozdzielać siły robocze według zapotrzebowania pracodawców, zapobiegać obniżaniu płacy przez nadmiar rąk roboczych, poszukujących pracy. Kasy przeróżnego typu zapobiegać mają w wypadkach choroby i kalectwa, lub ubezpieczać na starość, wydawać zapomogi w razie bezrobocia. Cementem spójnym pomiędzy robotnikiem a pracodawcą stają się komitety stałe lub tymczasowe dla rozstrzygnięcia różnych kwestyi spornych. Układają one taryfy zarobkowe, długość dnia roboczego i warunki pracy. Komitet taki w razie potrzeby staje się sądem rozjemczym. Podobne instytucje i biura zastąpić winny dzisiejszą inspekcję fabryczną, z ramienia rządu postawioną dla rozstrzygnięcia kwestyi spornych pomiędzy fabrykantami a robotnikami. W prawodawstwie państwowem zauważyć jednak można dzisiaj pracę w kierunku pewnej opieki nad robotnikiem, wywołaną wrogą postawą proletaryatu, skierowaną do reprezentacji rządu.

(D. c. n.) Ks. Stanisław Nawrocki.

Wiadomość historyczna o Farze Wołkowyskiej.

(2)

(Ciąg dalszy.)

Po erekcyi domu altaryjnego, altarystą był ks. Tadeusz Olszewski. On miał ją zbudować. Od r. 1761 piastował ten urząd ks. Hliński (być może obrz. wschodn.), bo został bazylianinem, porzuciwszy tę altaryę. Potem czas jakiś nie było altarysty.

W 1766 r. na plebanii wołkowyskiej zastajemy ks. Jana — Kantego Antoniewicza, kanonika łowickiego. Dnia 31 marca 1787 r. ks. Antoniewicz zapisał 3003 złp. kościołowi wołkowyskiemu na lampę wieczystą coram SS-mo. Suma ta lokowaną była na Pieskach, Miaskach ks. Oskierki, kan. kat. wileńskiej, skąd na św. Jerzy miano co rok wypłacać 5⁰/₁₀₀. Z nazwiskiem ks. Antoniewicza łączy się też założenie w Wołkowysku ogrodu na 90 drzew owocowych. Ogród ten został potem znacznie uszkodzony przez ostre mrozy.

W r. 1761 dziekanem wołkowyskim był ks. Szymon Moczarski, pleban Roski. Onto, na rozkaz ks. bpa Massalskiego, sporządził w r. 1764 bardzo szczegółowy inwentarz naszego kościoła, pisany w języku łacińskim.

W r. 1696 było 2600 parafian.

dziś jakże często bierzesz z punktu utylitarne-go, doczesnego, zapominając, że cała twoja władza, godność, powaga, o tyle ma rację bytu, o ile działasz w imieniu Chrystusa, zgodnie z Jego duchem i w łączności z Nim przez łaskę uświęcającą i czystą intencję? Bez rozmyślania nie utrzymasz się na tych wyżynach. „Jałmużna¹⁾), umartwienie, opowiadanie Słowa Bożego, Msza św., Sakramenta i inne dzieła gorliwości kapłańskiej mogą wraz z grzechem z jednej duszy pochodzić; lecz grzech i medytacja, dobrze odprawiona, to są dwie rzeczy tak się z sobą nie godzące, iż niepodobna, by się w jednej duszy znalazły”. Dlatego to św. Teresa i św. Alfons Liguori zapewniają duszy zbawienie, jeżeli codziennie poświęci choć kwadrans na modlitwę myślną. „Jeżeli kapłanami zostajemy przez święcenia, to świętobliwy-

mi—przez modlitwę¹⁾. Postęp w doskonałości zależy bezwarunkowo od postępu w modlitwie. Dusza bez modlitwy wysycha, jak ziemia bez wody.

II. *Sposób odprawiania.* 1. Poznamy go łatwo z odpowiedzi na pytanie, czym jest rozmyślanie. Rozmyślanie jest rozważanie wobec Boga jakiejś prawdy nadprzyrodzonej w celu praktycznym i także nadprzyrodzonym, t. z., by odnieść pożytek dla duszy i tem przymnożyć chwały Bogu. Tutaj znajdujesz 3 punkty zasadnicze medytacji: *poznać prawdy same w sobie, poznać siebie w stosunku do owej prawdy* i w końcu, *obmyśleć środki*, prowadzące do praktycznego jej urzeczywistnienia w czynie. Zaprawić takie rozważanie aktami strzelistymi, żywą rozmową z Bogiem, słowem, *na dać cechę modlitwy* i — mamy rozmyślanie duchowne.

1) *Agenda pasterska*, 20.

1) Tamże.

• Ale załatwiamy się już z w. XVIII w historii kościoła wołkowyskiego i wkraczamy w wiek XIX, na który dokumenta kościelne rzucają już wiele światła.¹⁾ Kościół nasz już jest „kolacyi Najjaśniejszego Imperatora“.

W r. 1801 urząd dziekana i plebana wołkowyskiego piastował ks. Franciszek Chojnowski, kanonik inflancki. Podczas jeneralnej wizyty ks. bpa Kossakowskiego, w r. 1801, sporządzono nowy inwentarz kościoła. Dorzucą on nam garść nieznanych szczegółów o drewnianym kościele wołkowyskim, stojącym od r. 1742. Tak np. na środku kościoła na belce, jak w świątyniach gotyckich, umocowany był niemały krucyfiks. Przed nim wisiał oryginalny żyrandol drewniany.²⁾ W kościele z obu stron stało po 5 ławek. W zakrystyi był stół składany i kominek murowany. Ołtarze były pomalowane na cielisto-czerwoną barwę. Posadzka już była ceglana, a sufit tarczysty. Na chórze był pozytyw na 8 głosów. Szafa organowa została pomalowaną na „falsz-marmur“. Zamiast pierwotnej dzwonnicy na 4 słupach, stała nowa (chyba od r.

1) Całego materiału oczywiście nie opanowałem, zresztą artykułik ten nie jest monografią, lecz krótką wiadomością historyczną.

2) Podobny okaz jest dziś w składzie kość.

1777), o dwóch kondygnacyach z kopułą. — W szpitalu kościelnym była jedna izba i 4 komory.

W r. 1801 do sakramentów św. św. przystąpiło 2595 osób.

Od sierpnia 1801 r. do 1805 r. plebanował w Wołkowysku ks. Stanisław Korzeniewski, kanonik brzeski. Był on imiennikiem i prawdopodobnie krewnym ks. Krzysztofa Korzeniewskiego, swego następcy. W 1801 r. wikaryuszowali w W. dwaj franciszkanie.¹⁾ W r. 1801 ks. bp. Kossakowski, wizytując parafię wołkowyską, polecił plebanowi: „1-o. Ut septam Coemeterii circa Ecclesiam congrue reparare studeat, novumque Coemeterium extra oppidum sepimento, Cruce erecta, et si facile poterit, decente oratorio exornare, et ab aditu animalium praeservare conetur.

„2-o. Fontem Baptismalem, et Arculam ad parietem, pro conservatione oleorum Sacrorum affixam, sera oclusas teneat.

„3-o. Librum proventuum et Expensarum Ecclesiae iuxta praescriptam normam paginis et funiculo ligatis, in quavis visitatione producendum habeat“.

1) Spotykamy wikaryuszy franciszkanów w tym czasie i przy innych kościołach dekanatu.

Jest to tedy modlitwa myśli, serca i woli, t. j. całej istoty człowieka. Tak rozumiane rozmyślanie działa na duszę, jak ogień na żelazo. Jest to *żywy* stosunek duszy z Bogiem. Inne cnoty odrywają nas od stworzeń, modlitwa łączy nas z Bogiem.

2. Przed modlitwą trzeba się postawić w obecności Bożej. To znaczy odmów *Veni Sancte Spiritus* i t. d., — skup całą uwagę, zrób wysiłek myśli i woli i ożyw w sobie wiarę, że się znajdujesz w obecności Bożej, t. j. że On tu jest obecny, utrzymuje cię przy życiu Wszchemocą Swoją, daje ci możność rozmyślać Dobrocią Swoją, przenika myśl i serce twoje Wszchwiedzą Swoją, że Jego na tem miejscu, gdzie jesteś, więcej jest, niż ciebie. Uczcij Majestat Jego wewnętrznym pokłonem, uczynź żal za grzechy, ofiaruj Jemu to rozmyślanie i prosz o łaskę, słowem—*oddaj* się Jemu.

Gdy zaglądam do swego sumienia, a chcę być szczerym, muszę przyznać, że się lękał zawsze tego stawienia się w obecności Bożej. Oddanie się Bogu straszy mnie, bo czuję, że w ślad za tem pójdzie inne życie, inny świat, że na ogół takie oddanie się pociąga konsekwencye niemiłe dla mojej natury. I wiem, dlaczego, bo chcę być swobodnym; wyrobiłem sobie system moralności, przekonania, sposób postępowania; tak to dopasowuje do moich słabostek, zachcianek: i Boga nie obrażam i siebie nie męczę. Bywa nieraz w życiu, że widząc czyjąś większą cnotę, głębszą zasadę, pochwalam, że dobrze, ale mówię sobie po cichu, że już ja przy swoim zostanę. To samo w moim stosunku do Boga; nigdy się nie oddaję Jemu całkowicie, całą myślą, całym sercem i całą wolą. A gdy mi głos sumienia dokucza, to wołam jak opętany gerazeńczyk: „Co mnie i Tobie, Jezusie, Synu Boga Naj-

Dotychczasowy cmentarz był przy kościele. Ślady jego są dziś jeszcze w parku przy plebanii, gdzie stoi kilka nagrobków. Grzebano tu nieraz i wtedy, gdy istniał już osobny cmentarz poza miastem.¹⁾

Dla zrozumienia stanu parafii wołkowyskiej na początku w. XIX, trzeba uprzytomnić sobie, że po trzecim rozbiórce kraju w r. 1795, w powiecie wołkowyskim, jak i naogół całym kraju, „nie było ani *jednej* parochialnej cerkwi dyzunickiej” (podkreślenie własne, a cytata z Стеф. Рункевичъ. *Исторія минскоі архіепіскопіі. 1793—1832. СПб. 1893*” str. 448). Ale prędko potem wyznanie dyzunickie zaczęło się szybko szerzyć. Wyrastała dla katolickiego kleru w W. nowa kwestya — nowa bolączka.

Jakkolwiek dzieje *Unii* w Wołkowysku nie są przedmiotem niniejszego artykułu, nie od rzeczy będzie słów kilka o niej powiedzieć. W Wołkowysku w r. 1764 była już cerkiew unicka. Data jej ufundowania nie jest znana. Kolacya jej — rządowa, a ilość parafian nie-

¹⁾ Jest tu nagrobek ś. p. Strawińskiej, pochowanej w 70-tych latach, i drugi z krzyżem wschodnim, na pół zrujnowany, z napisem bardzo nieczytelnym. Z kilku słów odczytanych w rosyjskim epitafium dowiadujemy się, że spoczywa tu niejaki Wincenty, pułkownik, wyznania unickiego. Leży tu podobno od lat 40-stu.

zaznaczona. Powiat wołkowyski tworzył osobny dekanat tejże nazwy i należał do dyecezy brzeskiej. Jeden z parochów unickich w W. nosił tytuł „protopresbytra” wołkowyskiego.¹⁾ Pracowali księża unicy i przy kościele wołkowyskim. Znanem jest nazwisko altarysty ks. Hlińskiego i komendarza ks. Michała Rajkiewicza,²⁾ spółczesnego ks. Krz. Korzeniewskiemu. Lud wołk., jak dało się widzieć podczas prześladowania Unii, okazywał wiele gorliwości i przywiązania do swej wiary.

Dzieje rządów ks. plebana a potem dziekana Krz. Korzeniewskiego, oraz historia r. 1812, opisane są na innem miejscu.

Przez rok cały 1814 — 1815 z górą po śmierci ks. Korz., dekanatem zarządzili jeden po drugim dwaj vice - dziekani: ks. ks. Kazimierz Lepieszynski, pleban hnieźnieński, i Bartłomiej Iwanowski, pleban roski. Mianowany jesienią 1814 r. proboszczem i dziekanem wołkowyskim, ks. dr. Tomasz Sturgulewski, kanonik brzeski, do Wołkowyska przybył dopiero 12 kwietnia 1815 r., a nazajutrz został instalowany na probostwo przez vice-dziekana ks.

¹⁾ Jak ks. Ant. Tupalski († 1848), kreatura Siemaszki i niszczytel Unii.

²⁾ W składzie kościoła w W. przechowuje się dziś unicki kielich.

wyższego, poprzysięgam Ci, abyś mnie nie męczył”...¹⁾

3. Rozmyślanie ma być praktyczne, a więc wywrzeć wpływ jeszcze dzisiaj na czynny, na życie twoje. Powinieneś tedy poznać, czego ci brakuje pod względem poznania prawdy. Powinieneś śmiało patrzeć, przenicowywać czyny twoje i prosić Boga o światło. Poznawszy, upokarzaj się przed Bogiem, przepaszaj i czynń postanowienie poprawy. Obmyśl, czego masz uniknąć, a o co się postarać, by dotrzymać postanowienia i stać się lepszym. Bez postanowienia cała praca rozmyślenia idzie niemal w niwecz.

4. Co obierać za temat medytacji? To, co dzisiaj zrobi ciebie lepszym, co odpowiada potrzebom duszy twojej, co ci ułatwi spełnianie obowiązków. „Medytacya powinna być dla

ciebie tem, czem nastrojenie instrumentu dla muzyka. Gdy się dostroimy do prawdy Bożej, powiada św. Franciszek Salezy, poznamy na rozmyślaniu nasze myśli, uczucia i intencye; wtedy czyny nasze będą doskonałe, jak one akordy dźwięcznie wygrywane na instrumencie nastrojonym. Na modlitwie tedy, mówi dalej tenże święty, trzeba przewidzieć, jakie będziesz miał zajęcia, trudności, jakie potrzeby w ciągu dnia, gdzie grożą upadki; trzeba obliczyć przestrzeń drogi, prowadzącej na Kalwaryę, oznaczyć dobrze ciężar krzyża (obowiązki swoje); przewidzieć kogo napotkamy na drodze, by dla nich mieć słowa miłości, by odeszli szczęśliwi”. Bierz tedy po kolei i rozważaj obowiązki twoje; albo przyglądaj się cnotom, czy też usterkom swoim; rozmyślaj o ceremoniach, św. sakramentach i t. p. Pamiętaj tylko, byś rozmawiał z Bogiem, byś pytał i słuchał.

¹⁾ Św. Marek V, 7.

B. Iwanowskiego. Na wstępie swych rządów, ks. Sturgulewski, 15 kwietnia 1815 r. pod № 1, donosi Ordynaryuszowi o objęciu probostwa i tak doń pisze: „Jaśnie Wielmożny Hrabio! dobra konduita tego kapłana (mowa vice-dziekana o ks. Iwanowskim) ośmiela mnie prosić Waszej Pasterskiej Mości, abyś mu kanonij Kollegiaty Brzeskiej konferować raczył; tym sposobem nadgrodzona istotna zasługa, przekońska dalszych dekanatu Wołkowy. Plebanów, że pod szczęśliwym y chlubnym Wielkiego Pasterza Rządem, cnota bez nadgrody, a występki nie pozostanie bez kary“. Dostojny pasterz przychylił się do tak wymownej i politycznej prośby. Pod № 2 dn. 15 kwietnia 1815 r. wydał nowy dziekan piękne orędzie do dekanatu, z którego główne ustępy przytaczam: „Chlubne to jest dla mnie zdarzenie, a łaska Pasterska tym jest w oczach moich szacowniejszą, że mnie postawiła w pośród Mężów znakomitych, y do wiernego spełniania włożonych obowiązków nawykłych. Wielu jest z Was, Szanowni Kolledzy, z którymi miałem szczęście zawód Nauk Duchownych w Seminarjum Dyecezalnym Wileńskim odbywać. Wy więc mnie znać najlepiej powinniście. Do Was się ja najprzód odzywam, Waszemu dobremu sercu przypominając się; a przez Was

ośmielam się prosić wszystkich innych WW-ich Plebanów, Rządców Parafialnych Kościołów y innych osób Duchownych, w Dekanacie Wołkowskim mieszkających, aby mnie do serc swoich przyjąwszy, stałą y łaskawą zaszczytali ufnością y przyjaźnią. Nim osobiście każdemu z WW. Panów Dobrodziejów złożę powinne odemnie uszanowanie, y nim Ich ustnie zapewnię o moich najlepszych dla Ich chęciach: tymczasowie raczcie przyjąć to moje zaręczenie, że w osobie moiej znajdziecie zawsze y dobrego somsiada, y ochoczego do spełniania poleceń y rozkazów Waszych sługę“. Dziękuje on tu jeszcze raz ks. Iwanowskiemu za jego rzady poprzednie, za „rostropne, aktualne y dokładne spełnianie obowiązków Dziekańskich“ i czyni zastrzeżenie: „że lubo sam osobą moją odtąd dopełniać włożone na mnie czynności postanowiłem, zawsze jednak pomocy Jego y Rady potrzebować będę, jako dodanego mi przez JW-o Pasterza pomocnika“. Potem pisze: „Instrument na Dziekanie y zwykłe facultates decanales w Kopiach WW. Panom dobrodziejom do przeczytania komunikui“. Jakie sympatyczne, pełne taktu i roztropności orędzie dziekańskie! Ów ks. Sturgulewski mieszkał czasami w Izabelinie. Kancelaryę dziekańską prowadził w tym czasie i

III. *Wymówki.* 1. Czasu nie masz? A masz czas na czytanie godzinne gazet, na spędzanie długich godzin przy stole na gawędach o gospodarce i t. p. W ciągu dnia nie możesz znaleźć pół godziny, czy choć 20 m. na modlitwę, dla sprawy najważniejszej? Myśleć tylko o sobie źle jest, ale myśleć także o sobie—dobrze. Szczęście duszy twojej, to szczęście twoje, to najważniejsza sprawa...

2. Nie jestem złym? Czy to cię uspokoja? Nie być złym to najniższy stopień cnoty, a czyś nie obowiązany pomnażać dobro w sobie, w czynach, w powołaniu?..

3. Nie umiesz się skupić? A więc życie twoje nie jest rozumne, bo to nie ty działasz, nauczasz, administrujesz,—to tylko ręce twoje działają, to usta mówią?.. Jaka część życia upływa na marne?..

4. Masz wiele innych zajęć? Czegoż warta twoja praca, jeżeli się oderwiesz od

źródła wszelkiej siły i mocy, od Boga. Tyś tylko kanał, woda gdzieindziej wytryska, przez cię tylko przepływa. Sam z siebie niczem jesteś. Ileś uświęcił siebie, ile drugich pracą—bez modlitwy wewnętrznej?.. Za nic nie pozabawiaj siebie drogiech chwil rozmyślenia: *Beatus vir, qui in lege Domini meditatur* ¹⁾).

Czyt. Naśladowanie ks. I. roz. 3. O obowiązkach kapłańskich św. Alfonsa Lig. roz. VI.

Rachunek sumienia: Roztargnienia moje, gdzie i kiedy, jakiej treści;— w jakim stopniu gorliwość o dobro duszy własnej; — jaka intencja czynów moich; — czy jestem szczerzy wobec Boga.

Postanowienia na cały miesiąc.

1) Ps. I.

to bardzo wzorowo ks. Feliks Bruszewski, komendarz Wołkowyski.¹⁾

Dalekim jest od nas zamiar kreslić historię dekanatu, poruszamy tylko najbardziej charakterystyczne fakta.

W r. 1817 w dekanacie Wołkowyskim pracował ex-Jezuita ks. Józef Raszkowski, nauk wyzwolonych magister, dr. fil. i teol., kanonik inflancki, profesor-emeryt szkół narodowych. Rezydował w Pacewiczach, jako kapelan.

W tymże roku pracowało tu 5 komendarzy "obrz. rzymsko-unitskiego" (ks. M. Rajkiewicz²⁾ w Repli, byli też księża unicy w Wołpie, Szydłowicach, Międzyrzeczu i Porozowie.)

Ks. metropolita Siestrzencewicz w r. 1817 polecał naszemu duchowieństwu przedpłatę pisma „Ruski Inwalid” (w wydaniu polskim). Osobliwa strawa umysłowa!

Duch zeświadczenia wkładał się powoli do umysłu lekkoduchów, których, niestety, nigdy nie brak wśród kapłanów. Tak, modnisie duchowni, zamiast sutanny, zaczęli czasem nosić „ubranie francuskie cywilne, z krzyżykiem niejakimś na błękitnej wstążeczce u guzika“. Inni znowu nosili sutanny dziwnego kroju, z osobliwymi rękawami i t. p. Niemalych kłopotów nabawiła dziekanów Wołkowyskich kanonia Krzemienicka, gdzie nie zawsze wszystko kanonicznie się działo. Sprawcami „nieprzystoynych akcyi” były wprawdzie jednostki — badać jednak u źródła zło trzeba było niejednokrotnie.

Odprowadzono 5-dniowe rekolekcyje kapłańskie i to w taki sposób: w *Wołkowysku* odbywali ćwiczenia duchowne księża z Międzyrzecza, Mścibowa, Hniezna, Szydłowic i miejscowi; w *Pieskach*, księża z Krzemienicy, Werejek, Repli, Wołpy, Rosi, Zelwy, Strubnicy i miejscowi; w *Swistoczce* Tyszkiewiczowskim — z Jałówki, Narewki, Porozowa, Łyskowa i miejscowi.

Są też fakta w przeszłości kościoła wołkowyskiego, zasługujące na wręcz inną ocenę. Np. w r. 1824 umarł w Wołkowysku jakiś o-

ficer greko-rosyjskiego wyznania, a więc po naszymu prawosławnego. Kapelan greko-rosyjski odnośnego pułku prosił wołkowyskiego plebana, by ten przyjął ciało nieboszczyka do łacińskiego kościoła, a to dlatego, że w tym czasie nie było chyba jeszcze w W. cerkwi dyzunickiej. I pleban przyjął ciało zmarłego, a SS-mum, by nie było przeszkodą, przeniósł do skarbcza. Mało tego, pozwolił on postawić na środku kościoła „carskie wrota“, a za nimi „priestół“, czyli mensę. Nabożeństwo żałobne odprawiał tu ów greko-rosyjski kapelan, a nasz pleban tak się rozczulił, że, przyszedłszy w sukni do kościoła, miał potem przemowę do żałobnych słuchaczy. Tak szeroka tolerancya nie dawała mu widocznie post factum spokoju, bo pisał do zwierzchności duchownej o tem zajściu, zapewniając, iż inaczej nie mógł postąpić¹⁾.

Pieczczę dekanatu wołkowyskiego tak się przedstawiała: na czarnem tle u góry orzeł, u dołu pogoń. Zaś pieczęć kościoła z wyobrażeniem św. Mikołaja B.

Dziekanami nieraz bywali plebani mścibowscy, hnieźnieńscy, zelwianscy, roscy, i in., oprócz wołkowyskich.

Niewiadomo który raz spalił się kościół wołkowyski w r. 1827, jak mówi inwentarz z r. 1830. W roku pożaru zbudowano na temże miejscu szopę staraniem ks. dziek. Sturgulewskiego a kosztem wspólnym z parafianami. Szopa była słomą pokryta i na dachu miała krzyż drewniany (sic) o 2 łokciach. 6 grudnia 1827 r. ks. Ignacy Tarwid, pleban zelwianki a dziekan wołkowyski, pobenedykował nowy przybytek pański, wzniesiony też pod wezwaniem św. Mikołaja B. W kościele były 2 ołtarze: wielki P. Jezusa i po prawej stronie N. M. P. Pod kościołem był niewielki sklep. Dzwonnica pozostała pierwotna. Cmentarz był oparkaniony, z wejściem nań od drogi Izabelińskiej. Cmentarz zaś grzebalny, założony najpewniej w pierwszych latach w. XIX, znajdował się, jak obecnie, o 1/2 wiorsty od miasta; ogrodzenia żadnego wówczas nie miał.

(c. d. n.)

Ks. Wł. Tołoczko.

¹⁾ Kolega jego z r. 1812, ks. bar. Tad. Dragatt, plebanował w Międzyrzeczu.

²⁾ Nazywany czasem Kalikstem. Był to podobno bernardyn, osiadły na komendzie. Pisał się: „utrzymującym kancelaryę dziekańską.“

¹⁾ Dziennik podaw. za rok odnośny.

Kącik prawny.

O Testamentach.

W jednym z numerów *Dwutygodnik Dyec.* poruszył kwestyę poważną, a mianowicie o potrzebie odprawiania dla kapłanów rekolekcyi miesięcznych. Powtórzę tu silne zdanie autora: „Z jakąż gorliwością oddawać się będziemy posługom parafialnym, jeżeli co miesiąc ćwiczenia takowe odprawimy!” A dalej, „gdy mówimy do ludu — *jakie życie, taka śmierć* — wypowiadamy prawdy, zarówno nas, jak i jego się tyżące“.

Bezwątpienia należy nam kapłanom podczas tych ćwiczeń przygotować się do dobrej śmierci, a w duchu pokory uprzytomnić sobie ostatnie chwile życia swego. Wspominając raz jeszcze o potrzebie rekolekcyi miesięcznych, chcę poruszyć tu zarazem kwestyę innego rodzaju, mającą jednak wielkie znaczenie w praktyce życiowej. Mianowicie, potrzebną jest pamięć kapłana o tem, abyśmy we właściwym czasie (nie w ostatniej chorobie) celowo i prawnie rozporządzili i swoim doczesnym funduszem. Celowo, t. j. nietylko na korzyść swych krewnych, rodziny, względem której bądź co bądź mamy pewne obowiązki za wychowanie i naukę otrzymaną ich kosztem, lecz mając na widoku potrzeby szersze, dobroczynne, społeczne, np. fundacye skromne stypendyów dla młodzieży, zapisy na poparcie wydawnictw katolickich, legaty na popieranie ochron kat. itp. instytucye, istniejące prawnie w kraju. Na ogół biorąc nie jesteśmy dziś, co prawda, majątni, ale bądź co bądź posiadamy pewne oszczędności; przytem jesteśmy dziś dość liczni — w dyecezyi jest nas przeszło 500 osób.

Otóż, według życiowej zasady „*summa pauperum petuntur*”, możemy co roku, lub co pewien okres czasu, pomni na słowa Pisma św.: „*Rozrządź dom twój i majątność twoją, albowiem żyw nie będziesz, — a śmiercią umrzesz*”, coś swoim groszem dopomóż potrzebom szerszym w testamentach. Społeczeństwo wówczas będzie widziało w nas ludzi, nietylko nauczających o miłości braterskiej, ale ludzi czynu.

Powinniśmy znacznie wcześniej, niż w godzinę choroby pomyśleć o sporządzeniu testamentu naszego — prywatnie, lub przez re-jenta, według litery prawa cywilnego; i mieć go złożonym u którego z naszych kolegów. Bez tego kroku ileż to nieraz dorobku pracy naszej idzie po nas na marne, w obce ręce, które biorąc chęciwie wszystko dla siebie, nie najczęściej nie dają na cele społeczne. A owe sprzeczki, kłótnie, rachunki krewnych jeszcze przy łożu kapłana zaledwie zmarłego, jakże ubliżają pamięci naszej; jak również zjawienie się na plebanii policyi, nakładanie pieczęci, jakto to wszystko niepokoi obecnych. Przeciwnie, sporządzenie testamentu zabezpiecza ład, porządek, daje chwile spokoju i ciszy w mieszkaniu wobec majestatu śmierci. Chcąc więc umieć dla własnego spokoju, lub chcąc umieć poradzić innym w parafii np. chorym, którzy nieraz proszą samego kapłana o sporządzenie testamentu na wsi, lub jako obecnego świadka, przejdźmy do wymagań i przepisów odnośnego prawa cywilnego. Patrz tom X (*Сводъ Законовъ Гражданск.*) §§ 1010, 1035 włącznie do § 1097. — Podane poniżej warunki będą wyciągiem z kodeksu prawa cywilnego. — «*Духовное завѣщаніе есть законное объявленіе воли владѣльца о его имуществѣ на случай его смерти. — Завѣщать имущество благопріобрѣтенное можно или въ полную собственность, или во временное владѣніе и пользованіе. § 1012 Духовныя завѣщанія суть нотаріальныя или домашнія. — Всѣ дух. завѣщанія должны быть составлены въ здоровомъ умѣ и твердой памяти (завѣщателя). § 1025. Словесныя завѣщанія и такъ называемыя изустныя памяти никакой силы не имѣютъ*». O tym § 1025 prawa musimy dobrze pamiętać jak we własnych swych sprawach na wypadek nagłej śmierci, tak również w obronie tych osób z parafian, które schodzą bez testamentu, a tylko na słowach, — będąc na łożu śmierci, legują cokolwiek na kościoły, na kaplice, na cele dobroczynne i t. dalej. Stąd korzyść materialna niewielka zwykle, a proces z kapłanem i przegrana tegoż przed sądem rzecz pewna. Dalej: «*Домашнія завѣщанія пишутся въ мѣстѣ пребыванія завѣщателя. Домашнее завѣщаніе можетъ быть писано на бумагѣ всякаго формата и (наилепiej jednak na dużym arkuszu) раз-*

мѣра, лишь бы бумага сія, состоя изъ 2-хъ полныхъ половинокъ, составляла цѣлый листъ; но завѣщанія имѣнныя на отрывкахъ листа, или клочкахъ бумаги, недѣйствительны. § 1046: — Домашнее дух. завѣщаніе пишется или во всемъ его пространствѣ рукою завѣщателя; или по просьбѣ и со словъ его, другимъ лицомъ; то и другое завѣщаніе должно быть имъ (завѣщателемъ) подписано. Подпись же должна заключать въ себѣ *имя, отчество и фамилію* или прозваніе. § 1048. Когда дух. завѣщаніе писано другимъ, то сверхъ собственной подписи завѣщателя, должна быть на нихъ подпись того, кто писалъ завѣщаніе, а сверхъ того подпись 3-хъ свидѣтелей, или покрайней мѣрѣ 2-хъ свидѣтелей, если въ числѣ ихъ находится дух. отецъ завѣщателя». Свидками при списаніи testamentu nie mogą być prawnie: a) krewni testatora do 4-go stopnia—powinowaci do 3-go stopnia, b) dzieci i niepełnoletni, c) wykonawcy testamentu, d) ta osoba, na korzyść której testament jest sporządzony i jego krewni do do 4 stopnia włącznie, e) osoba pisząca za niepiśmiennego, lub nie mogącego już w chorobie pisać testatora.

Testament domowy i rejentalny po śmierci testatora przedstawiony być powinien przez wykonawcę, lub osobę, na której ręku został złożony, do sądu okręgowego na utwierdzenie (obowiązkowo), w terminie dla osób mieszkających w kraju przez rok — poza krajem (zagranicą) przez dwa lata od śmierci testatora. § 1066^b «Домашнее завѣщаніе утверждается къ исполненію (§ 1060) по учиненіи въ окружномъ судѣ допроса свидѣтелей *безъ присяги*, о томъ, что оно (дух. завѣщаніе) было предъявлено имъ самимъ (завѣщателемъ), котораго каждый изъ нихъ лично видѣлъ и нашелъ въ здоровомъ умѣ и твер. памяти. — Для предъявленія исковъ, такъ и всѣхъ вообще споровъ противъ дух. завѣщанія назначается 2-хъ лѣтній срокъ со дня опредѣленія окружн. суда, или окр. Палаты». Podatków z testamentów utwierdzonych sąd pobiera około 1½%. Potracają się tu jednak długi, które wykonawca musi spłacić wierzycielom, sumy wydane na leczenie, lub na pogrzeb zmarłego testatora.

Stosownie do wymagań § 1069 t. X Kod. pr. cyw., sumy pieniężne, otrzymane np. na kościół z testamentów, lub z darowizny,

mogą być przez nas użyte nie w innym, jeno we wskazanym wyraźnie celu.

Śmierć jednego, lub nawet wszystkich świadków, nie unieważnia wartości samego testamentu, — i takowy może być potwierdzony. Otrzymując zapisy lub fundacye na kościoły, szpitale, kaplice itd., należy stosować się do wymagań prawa cyw.—tom. XI części I § 114. — (Уставъ Дух. Дѣлъ Ин. Испов.) o zatwierdzeniu przez Ministra przeznaczonych majątności.

W tych, lub w podobnych wypadkach, jeśli z zapisów, lub testamentów mają pożyскаć kościoły, kaplice lub parafie, fundusz, należy w szczególny sposób czuwać nad formalnością robionych dokumentów. Tu jest niezbędna porada prawników i sporządzenie testamentu rejentalne. Rejenci w razie potrzeby mogą być sprowadzani do domów prywatnych. Za przyjazd poza granice swego biura rejenci pobierają, oprócz zwykłych podatków stemłów po 10 kop. (prawnie) za każdą przejechaną wiorstę (tam i ż powrotem), na kolejach darmowy przejazd (bilet II klasy), oprócz tego za użyty czas w stolicy po 5 rubli, a w innych miastach po 3 r. za dobę (lub ½ doby). Koszta więc na ogół są bardzo przystępne.

Przy sporządzeniu testamentu trzeba pamiętać, że ogólne zapisy na korzyść kilku osób (zbiorowo), bez wyliczenia co komu mianowicie powinno być oddane — nie są ważne

Ogólnie przyjęta forma testamentu domowego (prywatnego) jest następująca: — Духовное Завѣщаніе. Во имя Отца и Сына и Святаго Духа. Аминь. 1913 года дня..... Я ниже подписавшийся — чинъ..... имя..... отчество..... фам., будучи въ здоровомъ умѣ и твердой памяти, заблагодарасудилъ на случай смерти распорядиться всѣмъ моимъ имуществомъ слѣдующимъ образомъ: все мое движимое и благопріобретенное недвижимое имущество, въ чемъ бы оно не заключалось — завѣщаю такому то... чинъ... имя.... отчество.... фамилія. Завѣщатель N. N. (подписать свой: чинъ, имя, отчество и фамилія).

— Что сіе дух. завѣщаніе писано и подписано N. N. N., который предъявилъ мнѣ оное и былъ въ здоровомъ умѣ и твердой памяти, въ томъ свидѣтельствую... N. N. N. (чинъ имя... отчество... фамилія). Настępują podpisy

2-ch wiarogodnych świadków — a przy testamentie pisanym przez obcą osobę — podpis tej osoby po podpisie testatora: «что сие дух. завѣщаніе писано N. N. N., со словъ завѣщателя N. N. N., находящагося въ здоровомъ умѣ и твердой памяти, и имъ завѣщателемъ собственноручно подписано, въ чемъ свидѣтелемъ былъ и руку приложилъ. — Podpisy następują 3-ch wiarogodnych świadków.

Nadal, opierając się zasadniczo na odnoszących §§ i przepisach prawa cywilnego, powinniśmy takowe wymagania bardziej mieć na uwadze — dla siebie i dla korzyści parafian swoich. — Powołanie zaś nasze i udzielanie ostatnich Sakramentów u łóża chorych dość ściśle jest związanem z poruszoną kwestją testamentu, na wsi zaś, w wypadkach nie przewidzianych, — a nagłych, nieodzownem; gdyż nieraz poza kapłanem w naszych wioskach i zakątkach brak się odczuwa ludzi kompetentnych w wyżej pomienionej kwestyi.

Szukać zaś porady ludzi znających bardziej się na rzeczy włóścianie często nie mają możliwości — lub czasu w chwili śmierci. Zresztą do nas zwykle mają oni większe zaufanie.

S. Floda.

Z życia katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. Na konsystorzu w d. 25 maja (n. st.) Ojciec święty wygłosił dłuższe przemówienie, w którym z naciskiem podniósł, że czasy obecne przyniosły Kościołowi dużo smutku. Wszędzie zaraźliwie szerzą się zło nauki, które podkopują wiarę i dobre obyczaje ludów chrześcijańskich; Kościół jest niemal ustawicznie celem ataków ludzi, przeczących prawom boskim lub wyłączaćcych religię z ogółu dóbr kulturalnych. Nie brakuje jednak i punktów światłych. Do tych zaliczyć należy uroczystości konstantyńskie w zeszłym roku, przez które świat katolicki umocnił siłę swej wiary, a z drugiej strony podniósł w swych rękach krzyż chrześcijański, jako jedyne źródło pokoju i szczęścia dla cierpiącej ludzkości. W rzeczywistości dziś więcej niż kiedykolwiek istnieje pragnienie pokoju. Widać jak rozmaite warstwy społeczne nawzajem zwalczają się, jak ludzie i narody toczą coraz zaciętsze spory, zamieniające się na krwawe zatargi; ale nie brak i poważnych, wybitnych ludzi, którzy mając na oku dobro narodów i społeczeństw, pracują nad usunięciem tych nieszczęść i rzezi wojennych i pragną zabezpieczyć dobrodziejstwo pokoju. Zbawienne to dążenie, choć często mało skuteczne, jeżeli nie prowadzi się jednocześnie gorliwie w tym kierunku, aby przykazania sprawiedliwości i miłości Chrystusowej głęboko zapuściły korzenie wśród

ludów. Dziś faktycznie więcej zależy od mas, aniżeli od tych, którzy stoją na ich czele, czy stosunki wśród społeczeństw cywilizowanych są spokojne, czy zakłócone. Papież Pius X wskazuje dalej nieszczęsne skutki, do jakich doprowadza brak wychowania chrześcijańskiego i pomocy, jaką Kościół może dać państwowi. Niestety, często postępuje się z Kościołem tak, jak gdyby nie on był twórcą rzeczy, z których kultura i wszelka cywilizacja powstała, lecz przeciwnikiem i wrogiem rodu ludzkiego. Nie powinno nas to oburzać. Wiemy z przykładu Chrystusowego, że Kościół stworzony został na to, aby dobrze działać i za dobrodziejstwa znosić niesprawiedliwość; wiemy, że nawet w trudnościach nie brak Kościołowi pomocy Bożej. Za to ręczy Chrystus i świadczy o tem historia. Ojciec święty przypomniał następnie, że obecnie upływa stulecie od czasu tryumfalnego powrotu do Rzymu Papieża Piusa VII, którego uwolniono z niewoli, co również było dowodem pomocy, jaką Chrystus zsyłał zawsze. Papież zakończył przemówienie podaniem nazwisk nowych Kardynałów, jak również niedawno mianowanych biskupów na wakuujące stolice. — 3 czerwca (n. st.) odbyła się inauguracja nowej siedziby *Seminarium Romanum* przy Lateranie. Wzięło w niej udział 14 kardynałów, liczni biskupi, prałaci i przedstawiciele zgromadzeń zakonnych. Po śpiewie *Tu es Petrus* kardynał de Lai odczytał mowę inauguracyjną i wskazał przyczyny, które skłoniły Ojca św. do stworzenia tego seminarium: chęć oddzielenia Wielkiego seminarium od Małego i stworzenia bardziej zdrowotnego lokalu dla b. seminarium Rzymskiego, tudzież zamiar zjednoczenia zbyt licznych w Rzymie seminarjów duchownych. — W jedną z ostatnich niedziel Ojciec św. przyjął na audyencji na placu św. Damazego 12,000 dzieci, które w rozmaitych parafiach Rzymu po raz pierwszy przystąpiły do Komunii św. — W Wenecyi z wielką uroczystością odbył się kongres włoskiej młodzieży katolickiej. — Ojciec św. dla ofiar ostatniego trzęsienia ziemi przesłał na ręce kardynała Nava di Bontifé, arcybiskupa Catania, 10,000 franków.

Hiszpania. Propaganda protestancka nie ustaje w Hiszpanii, pomimo, że powodzenie jej dotychczasowe jest nieproporcjonalnie małe w stosunku do podejmowanych w tym celu wysiłków. W niedzielę 3 maja odbył się w Barcelonie kongres ewangelicki. Wogóle w przemysłowej i handlowej Katalonii propaganda protestancka jest najsilniejsza. — Arcybiskup Grenady przyjął uroczystie na łono Kościoła p. Wiliama Sobagye Dawenhila, wice-konsula Anglii, nawróconego z protestantyzmu. — Drugi zjazd dyecezalnych rad hiszpańskich w Madrycie wykazał wiele pocieszające skutki ich pracy na polu religijnem i społecznem. Wszędzie dąło się zaznaczyć wzmożenie się wysiłków w kierunku pracy zbiorowej pod wadzą Kościoła. — W Barcelonie w domu ludowym odbył się wielki mityng religijny Hiszpanów, na którym potępiano politykę religijną rządu.

Francya. Po zwycięstwie, jakie odniosła sekta na ostatnich wyborach, prześladowanie religijne wzmożło się. Policya ściga spokojnych obywateli, oskarżonych o zbrodnię tworzenia ukrytych zgromadzeń za-

konnych. Pościg rozpoczęto od byłych Braci Szkół Chrześcijańskich w Lille i byłych Karmelitanek w Pontoise. Nie przeszkadza to jednak katolikom francuskim wciąż rachować na Brianda. — Walka dokoła skautyzmu nie ustaje. Protestanci i wolnomyslni popierają ten ruch, katolicy coraz bardziej usuwają się od niego. Trzydziestu pięciu Biskupów Francji wypowiedziało się przeciwko skautyzmowi, uważając go za szkodliwy dla interesów katolickich. Ojciec św. listem Kardynała Sekretarza Stanu zawiadomił JE. ks. Cormont'a, Biskupa Aire i Dax, że całkowicie aprobuje jego rozporządzenie, zabraniające katolikom wstępowania do skautu. — Biuro sprawżeń w Lourdes podaje trzy wypadki cudownego uzdrowienia, mianowicie: p. F. Garetier, 20 lat, z Fontenay-le-Comte, która od 8 miesięcy była obłożnie chora, została w czasie procesji cudownie uzdrowiona; p. F. Giuseppinna, lat 12, z Pinerolo (Włochy), od dłuższego czasu ciężko chora, momentalnie odzyskała zdrowie także podczas procesji; J. Decoeur, lat 9, z Rochefort (Belgia), bardzo słabego zdrowia, tak że nie mógł chodzić inaczej jak tylko o kulach, po kąpielu w źródle raptem odzyskał zdrowie. — Na konferencji międzynarodowej sztuk pięknych Péladan zaproponował założenie stowarzyszenia pod nazwą „Croix de pierre“, mającego na celu opiekę nad kościołami. Myśl ta znalazła wielu zwolenników wśród artystów; wkrótce też przystąpiono do organizacji.

Niemcy. Centrum niemieckie podało wniosek, dążący, by katolickie zgromadzenia zakonne, poświęcające się opiece nad chorymi, zrównane były z innymi stowarzyszeniami pielęgniarскими odnośnie do warunków otwierania ich zakładów. Dotychczas bowiem, podczas gdy dyakonise protestanckie mogą, nie pytając o pozwolenie władz, otwierać swe zakłady wszędzie, gdzie im się podoba, zakonnice katolickie muszą prosić o pozwolenie, a otrzymują takowe bardzo rzadko, i to po niejednokrotnej odmowie. Ciekawa rzecz, co w danym razie weźmie górę: „równouprawnienie“, gwarantowane przez konstytucję, czy też „ukryty Kulturkampf“, praktykowany dotychczas przez rząd. — Izba wyższa w Hessji wypowiedziała się za złagodzeniem prawa, dotyczącego zakonów katolickich. Wniosek przeszedł prawie jednogłośnie; opozycję postawił jeden tylko pastor Floring. Podczas dyskusji wielu senatorów protestanckich z uznaniem podnosiło zasługi kongregacji katolickich, zwłaszcza Sióstr Miłosierdzia. — Parlament luksemburski uchwalił prawo, zabraniające zbierania składek, przeznaczonych na płacenie kar sądowych. Prawo to wymierzone jest przeciwko prasie katolickiej, która w ostatnich czasach częstokroć pociągana była do odpowiedzialności przez blok liberalno-socya listyczny i skazywana na kary pieniężne. Składki, zarządzane na korzyść pism, dotkniętych takim wyrokiem, miały powodzenie olbrzymie, co właśnie wywołało nowe prawo prześladowcze. — Wakującą katedrę we Wrocławiu zajął obrany przez kapitułę wrocławską JE. ks. Bertram, dotąd biskup w Hildesheim; nowy książę-biskup urodził się w roku 1859, na kapłana wyświęcony 1884 roku; jako biskup w swych listach pa-

sterskich zwracał szczególniejszą uwagę na wychowanie młodzieży.

Holandya. Jak przypuszczają, kwestya szkoły wolnej zostanie tu pomyślnie rozwiązana. Przyznane będą prawa i subwencje, z jakich korzystają szkoły rządowe, szkołom prywatnym wyznaniowym, które stoja na należytych poziomach wykształcenia. Tym sposobem spełnione zostaną pragnienia katolików i licznych protestantów, nie mających zaufania do szkół neutralnych. — Po śmierci barona Schimmelpennincka, wybitnego holenderskiego parlamentarzysty ze stronnictwa chrześcijańsko-historycznego, przewodniczącego pierwszej Izby, królowa powołała na to stanowisko katolika, barona van Voorst tot Voorst. Jest to pierwszy katolik w Holandji na tem wysokim stanowisku. Niemal równocześnie prof. Struychen, katolik, został powołany przez uniwersytet amsterdamski na członka Rady państwowej, wypracowującej projekty praw. — Biskupi z Holandji wydali zbiorowy list pasterski, w którym kategorycznie zabraniają młodzieży katolickiej należeć do międzywyznaniowej federacji skautów. Młodzież katolicka winna tworzyć grupy katolickie pod opieką duchowieństwa.

Kanada. Prawdziwi katolicy potrafią zawsze obok interesów religijnych szanować i prawa narodowe. Dowód tego dała niedawno Kanada. Oto czytamy w kwebeckiej *Action Sociale*: „Z Edmonton donoszą, że rozdzielenie parafii św. Joachima zostało już postanowione ostatecznie. Będą więc odtąd oddzielne parafie: francuska i angielska. Kościół św. Joachima pozostanie przy Anglikach, dla Francuzów zaś będzie zbudowana nowa świątynia za cenę 100,000 dolarów.—Dzielna ludność polska w Welland otrzymała kapłana swej narodowości. Przybył tu z dyec. wileńskiej na proboszcza ks. kan. Bolesław Sperski. Proboszcz miejscowy Kenneth Morrow ukończył niedawno budowę kościoła, przeznaczonego wyłącznie dla ludności polskiej, i wogóle okazał wielką dbałość o duchowe potrzeby Polaków“. — Katolicy kanadyjscy prowadzą dzielną walkę przeciwko niemoralnej prasie. Między innymi senator Coffey, wydawca pisma *Catholic Record*, gorąco popiera wniosek, żądający zakazu pornograficznych ilustracji. Podczas rozpraw nad tym wnioskiem zaznaczył on, że od jakiegoś czasu ton prasy kanadyjskiej obniżył się i zło postępuje coraz bardziej.

Chiny. W 1913 r. w samym Pekinie nawróciło się na katolicyzm 37,000 Chińczyków, w tej liczbie księżniczka z domu panującego, wnuczka cesarza Kia-Tsing, która, będąc ciężko chora, w katolickim szpitalu św. Michała przed śmiercią przyjęła chrzest.

Turcyja. Wskutek ucisku w Tracji mieszkańcy niektórych wsi greckich zwrócili się do nuncjusza papieskiego w Konstantynopolu z oświadczeniem, że pragną przyjąć unię lub katolicyzm rzymski. Nuncjusz przystał na to chętnie i posłał tam kapłanów katolickich.

Archidiecezyja Warszawska. Prasa donosi, że w tych dniach powróciła na łono Kościoła katolickiego cała rodzina maryawicka Szewczyków we wsi Raszewie. Sama Szewczykowa zajmowała dość wybitne stanowi-

sko wśród maryawitów, była bowiem „Starszą siostrą“ w zgromadzeniu maryawitek i przewodniczyła na zebraniach.

Dycezya Łucko-Żytomierska. Ks. Bączkowski na własną prośbę zwolniony od obowiązków proboszcza kościoła po-Domikańskiego w Kamieńcu, na jego miejsce mianowany został ks. Wojciechowski, ks. Linke na własną prośbę mianowany wikaryuszem do Beresteczka, ks. Zdaniewicz proboszczem do Lipowca i zarządzającym Zozowem, ks. Antoni Słowikowski mianowany proboszczem do Czernickiej Słobódki, ks. Giżyński kapłanem do Kowala, ks. Iwanicki proboszczem Czarnobylskim.

Dycezya Żmudzka. Powtórne egzamina dla aspirantów do stanu dochownego w seminarjum kowieńskim odbędą się 16 czerwca b. r. — Nowowyświęceni księża zostali назначeni na wikaryuszy: ks. Ryckiewicz do Datnowa ks. Spudas do Girkolh; ks. Jurgielewicz, wik. z Datnowa, na wik. do Rumszyszek.

Archidycezya Mohyłowska. Wyzyta Arcypasterza rozpocznie się w tym roku od Pskowa, dokąd J.E. Metropolita Mohyłowski przyjechał 17 maja wieczorem. Pobyt w Pskowie trwa do 20-go, w którym to dniu nastąpił wyjazd do gub. witebskiej. W gub. witebskiej wyznaczono wizytę pasterską w dekanatach Żalucyńskim, Reżycko-Lubańskim i Reżycko-Raźnieńskim. Objazd tych dekanatów trwać będzie dwa miesiące w następującym porządku: Wołowsk 20—22 maja, Marjenhauzen 23—26, Baltynowo 27—29, Małnow 30 maja—1 czerwca, Poszumciowo—2—3, Styglów—4—5, Newterany—5—8, Birże—9—11, Byków—12—12, Drycany—14—15, Ryków—16—17, Wielony—17—19, Gangalowo—20, Warklany—21—23, Borchowo—25—26, Sterniany—28—29, Attaszyń—30 czerwca, Galany 1—2 lipca, Rybiniki 3—4, Fejmany—5—6, Prezma 7—8, Ciskady—9—11, Uzulmujża 11—12, Reżyca—12—15 lipca. Stąd do Petersburga.

Z Wilna i dycezyi.

Wilno, 23 maja.

Korzystając z miejsca, służącego dla przypomnienia sobie rozmaitych rzeczy, wchodzących w zakres życia i obowiązków kapłańskich, w tym numerze chciałbym sobie i innym kapłanom przypomnieć o niezwykle ważnym w życiu naszym obowiązku, tembardziej, że właśnie czas potemu najodpowiedniejszy.

Przeminał okres roku, wymagający największego może wysiłku—okres spowiedzi wielkanocnej. Ostatnie tygodnie tego okresu jeszcze może sprowadzą nam większe zastępy spóźnionych parafian; ale już nie tyle godzin będziemy zmuszeni wysiadywać w konfesyonalach, nie tak uciążliwe będzie to wysiadywanie. Wprawdzie, teraz też czas na pracę nad działalnością: przygotowanie do pierwszej spowiedzi i Komunii Świętej — to jeden z obowiązków duszpasterzy; wymaga też on ogromnego nakładu pracy. Kościół w ustawicznej swej trosce o dusz zbawienie wielki nacisk kładzie na tę gałąź pracy kapłańskiej; a Ojciec św. Pius X tyłu de-

kretami zaleca i nakazuje zwrócenie szczególniejszej na nią uwagi. Dobrze i możliwie wczesne przygotowanie działwy do sakramentów świętych, to podstawa życia religijnego i moralnego przyszłych pokoleń; a każdy duszpasterz w tem ma najważniejszą rolę do spełnienia.

Ale o tem wiele mówią miarodajne wskazania naszych arcypasterzy; dość sobie je przypomnieć, a nade wszystko dość przypomnieć, jaką opieką i troskliwością otaczał działalność Zbawiciel, żeby się zachęcić do gorliwej i wytrwałej pracy nad nią.

Lecz i ta praca trwa epizodycznie w roku kościelnym; pozostanie nam czas wolny. Po całorocznych trudach mamy prawo na wypoczynek. Właśnie, na ten czas wypoczynku chciałbym zwrócić uwagę. Czy mamy go zużyć w słodkim nic nie robieniu? Byłoby to niegodnem człowieka inteligentnego, a tembardziej kapłana. Czas ten powinniśmy poświęcić na przypomnienie sobie wiedzy teologicznej. Bo jakież brak jej u nas! Żaden fachowiec nie jest tak mało obeznanym ze swą specjalnością, jak niejeden z nas; musimy to sobie powiedzieć otwarcie. A brak wiedzy teologicznej zgubnie nad wszelki wyraz wpływa jak na pracę, tak i na życie nasze.

Na pracę — kazania i przemówienia, upomnienia, dawane na spowiedzi, nie będą miały gruntu; będą w nich słowa piękne, może rozrzewnią przeczulone niewiasty, ale na dadzą poważnej treści — nie przyniosą nauki. Na życie; życie nasze, to życie nadprzyrodzone w każdym momencie niemal. Trzeba je na tym poziomie utrzymać, bo inaczej sprzeniewierzymy się istotnym obowiązkom naszym. Nauka teologiczna utrzymuje nas w ciągłym kontakcie z nadprzyrodzonością, utrzyma też ducha naszego na właściwym stanowi naszemu poziomie, wyrobi prawidłowy pogląd na życie, świat i uludy jego, zabezpieczy przed wielu zboczeniami.

Plan pracy naukowej w zakresie nam najważniejszym podają poniekąd nasze potrzeby. Studya seminaryjskie nie dały nam nawet szkieletowego kształtu wiedzy teologicznej; to też na pierwszym miejscu winniśmy postawić uzupełnienie swego wykształcenia teologicznego przez gruntowne zaznajomienie się z temi częściami nauk teologicznych, które były pobieżnie traktowane, lub nawet całkiem opuszczane. Wszystkie niemal dycezye szczęśliwsze są od naszej pod tym względem, bo albo mają więcej niż czteroletni kurs, albo od dawien dawna zaprowadzone i utrzymane egzamina dla młodszych księży; dlatego też księża chcą nie chcąc mają sposobność częstszego zaglądania do dzieł teologicznych, albo przynajmniej do dawnych podręczników seminaryjskich. U nas tego niema; trzeba więc samym z dobrej woli pracować.

To też, korzystając z letnich wywczasów, powinniśmy się wziąć do książki. Pismo święte, Teologia Dogmatyczna, Moralna, Prawo, Liturgika są to przedmioty, które muszą być dobrze znane każdemu kapłanowi. Studya skrypturystyczne, tak daleko obecnie posunięte, na tem polu czynią pracę wielce pożyteczną i przyjemną; a nowe dzieła, nawet w języku polskim, czynią je dostępnymi dla każdego. Codziennie odmawiane psalmy w Brewiarzu mało są nam znane,

bośmy zaledwie kilka zdążyli wykomentować w seminaryum; przeczytanie ich z dobrym komentarzem w ciągu lata wielki pożytek nam przyniesie. Tak samo Teologia Dogmatyczna w naszych czasach i warunkach wymaga ciągłego zaglądania do niej; mamy tyle spornych kwestyi na tle dogmatycznym, taką potrzebę pogłębiania wiedzy przy praktycznym duszpasterstwie, że bez ciągłego czytania się w Dogmatyce w wielu wypadkach będziemy bezradni. Nie mówiąc już o Teologii Moralnej i kazuistyce, której czytanie należy wprost do zakresu codziennych zajęć kapłańskich, jak również Prawo i Liturgika, z którymi w życiu praktycznym ustawicznie się stykamy.

Mając więc przed sobą tak wielkie potrzeby, powinniśmy korzystać z każdej chwili, żeby im zaradzić, a tembardziej, gdy czasu nieco mamy więcej, jak to jest w miesiącach letnich.

X. H. P.

Pobył Biskupa. JE. ks. Karaś, Biskup Sejneński, od 14 do 20 maja bawił w Wilnie. W czasie swego pobytu Najprzewielebniejszy Pasterz, oprócz święceń, udzielonych alumnom seminaryum miejscowego, w dzień Wniebowstąpienia i następną niedzielę w katedrze i kościele św. Jana pobierzmował około 3,000 wiernych, oraz w sobotę po Wniebowstąpieniu Pańskim pokonsekrował 25 portatylów. — Przejazdem bawił w Wilnie JE. ks. Franciszek Karewicz, Biskup Żmudzki.

Święcenia kapłańskie z rąk JE. ks. Biskupa Karasia przyjęli — *tonsurę i cztery mniejsze święcenia*: Kisiel Władysław, Lewkowicz Jan, Łozowski Cypryan, Sadunas Jan, Trukan Kazimierz, Baranowski Władysław, Chodyko Stanisław, Czerniak Leonard, Dakiniewicz Józef, Daszuta Józef, Drabnis Zygmunt, Horodko Stefan, Janowski Seweryn, Karolczuk Waleryan, Korycki Jan, Łabuk Józef, Mackiewicz Antoni, Mioduszewski Antoni, Pacynko Stanisław, Pietrasz Izidor, Pietraszewski Stanisław, Sienkiewicz Józef, Stawecki Jan, Szymkowiec Michał i Wondolowski Marian; *subdyakoniat*: Brzozowski Władysław, Chmielewski Stanisław, Łajewski Kazimierz i Ellert Jan; *dyakoniat*: Kwiecień Władysław, Rukas Antoni, Smoliński Stanisław, Stankiewicz Adam, Siedwicz Szymon, Wierzbiński Benedykt, Anforowicz Otton, Jeleński Bronisław, Łuksza Wacław, Michniewicz Kazimierz, Piłatowicz Józef, Sawoniewski Ludwik i Siluk Tomasz; *kapłaństwo*: Pryszmont Teofil i Kozak Jan.

Egzamina dla aspirantów do stanu duchownego w seminaryum dyecezalnym w Wilnie odbędą się 14 i 16 czerwca r. b.; warunki przyjęcia były podane w № 3 *Dwut. Dyc.* w r. b.

Jubileusz. W d. 16 lipca (st. st.) r. b. ks. *Franciszek Sokolowski*, proboszcz parafii Wasiliskiej, obecnie pełniący obowiązki dziekana Raduńskiego, obchodzi jubileusz 25-lecia swego kapłaństwa. Szanownemu Jubilatowi *Dwut. Dyc.* składa serdeczne życzenia: *Plurimos annos!*

Pątnicy. Już od paru tygodni rozpoczął się większy ruch pątników do Ostrej Bramy i Kalwaryi. Małe grupki pątników przeciągają po ulicach miasta, zwiedzając kościoły wileńskie. Dotąd nie przybyła jeszcze prawie żadna większa kompania, prowadzona przez księży, a szkoda, bo tylko taka pielgrzymka, zwłaszcza

umiejętnie zorganizowana, i należycie przysposobiona może wyrzucić należyty wpływ na pątników; luźne zaś partyjki bardzo często narażone bywają na wiele niepożądanych bardzo wypadków. Proboszczowie powinni bardzo ostrzegać swoich parafian przed rozmaitemu rodzaju nieproszonymi przewodnikami i doradcami.

Ochrona „Domu Serca Jezusowego“ w Wilnie ma zaszczyt polecieć łaskawym względem Wielebnego Duchowieństwa nowoutworzoną u siebie pracownię wyrobów kościelnych: kielichów, monstrancyi, puszek do Przenajświętszego Sakramentu, lamp, krzyżów, tarcz procesyjnych, pochodni, baldachimów, kap kościelnych i t.d.; pracownia robi te rzeczy nowe, a także wykonywa wszelkiego rodzaju złocenia, srebrzenia, odnawiania i reperacye. (Telefon. № 10—79).

Z piśmiennictwa.

Dr. P. W. Keppler, Biskup z Rottenburga. **Ambona i jej zadanie w naszych czasach.** Uwagi i rady homiletyczne. Przełożył z niemieckiego z 2-go wydania ks. *Piotr Dmochowski*. Skład główny w księgrani Szezechowskiego w Warszawie, str. 131, cena 75 kop.

Dziełko to stanowi zbiór konferencyi, podanych przez Biskupa Kepplera na kongresie kaznodziejskim, odbytym w roku 1910 w Ravensburgu, dyecezyi Rottenburskiej. Ze względu na bogatą niezwykle treść, trafne uwagi i apostolski iście duch jest ono cennym nabytkiem dla kapłanów. *Tłumaczenie bardzo poprawne.

Tajemnice Serca Jezusowego, nabożeństwo na miesiąc czerwiec, na pierwsze piątki każdego miesiąca, na zebrania członków bractwa N. Serca Jezusowego. Przez *Brata Honorata Kapucyna*. Księgarnia Nowomiejska r. 1914, str. 296, cena 45 kop.

Na zbliżający się czerwiec z nabożeństwem do Serca Jezusowego możemy czytelnikom naszym zarekomendować cenne dziełko, opracowane przez znanego O. Honorata z Nowego Miasta. Na tle życia Jezusa Chrystusa przedstawia autor w sposób popularny dzieje miłości Bożej, zawarte w Najśłodszym Sercu Jezusa. Pod koniec książki podane są rozmaite nabożeństwa i modlitwy do Serca Jezusowego.

Kazania o pięciu przykazaniach kościelnych z uwzględnieniem najnowszych dekretów papieskich napisał ks. *Józef Koterbski*. Cieszyn 1913 r., str. 75.

W ośmiu kazaniach podaje autor naukę o przykazaniach kościelnych, zbioręk ten zawiera obfity i dobrze opracowany materiał do nauk katechizmowych,

Głębie duszy 1878—1903. Seraficzna dziewica z Lukki *Gemma Galgani*. Przez *O. Hermana* od św. Stanisława Z. P. Warszawa 1914, str. 254.

Żywot niedawno zmarłej w opinii świętości młodej włoskiej napisany przez jej duchownego kierownika, odkrywa prawdziwie zawrotne głębie duszy, poświęconej Bogu; czytanie jego sprawia prawdziwą rozkosz.

Dentysta Nowiński.

Zęby sztuczne bez podniebienia. Wyjęcie zębów bez bólu.

Wilno, Prospekt Święto-Jerski 46.

KSIEGARNIA i SKŁAD ARTYKUŁÓW RELIGIJNYCH

J. ZAPAŚNIK

WILNO,
DOMINIKAŃSKA Nr. 4.
TELEF. 17—59.

Poleca Wielebnemu Duchowieństwu najnowsze wydawnictwa:

- | | | | |
|--|------|---|------|
| X. ANTONIEWICZ. Kazania o Matce Boskiej oraz Nauki Majowe | 1,— | X. SZCZEPAŃSKI. Bóg—Człowiek w opisie Ewangelistów. Nowy, synoptyczny przekład czterech Ewangelii w jednej na podstawie tekstu greckiego, z objaśnieniami | 6,— |
| X. BANDURSKI. Ciężka służba | —,30 | X. WIERZEJSKI. Nauki przyrodnicze w średniow. Chrześcijańskim | —,45 |
| BULL. Wyznania nawróconego d-ra medycyny | —,50 | X. WŁADZIŃSKI. Semici i Semityzm | —,50 |
| X. GABRYŁ. Polska filozofja relig. w wieku XX. 2 tomy | 4,— | X. WOLSKI. Tryumf Krzyża. Chrystus w poezji polskiej | 1,50 |
| X. HOZAKÓWSKI. Dzieje Mszy świętej | 1,75 | 313—1913. Wyzwolenie chrześcijaństwa brosz. 1,—, opr. po 1,35, 1,80 i | 2,— |
| X. KEPPLER. Ambona i jej zadanie w naszych czasach | —,75 | ZULIŃSKA. Anioł stróż | —,40 |
| LASSERRE. Matka Boska z Lourdes t. I | 1,20 | | |
| X. NOWAKOWSKI. Konferencje wypowiedziane na rekol. dla mężczyzn. O religii | —,80 | | |
| Podręcznik adoracyjny w opr. po 45 k., 75, 1,— i 1,25 | | | |

Wielki wybór OBRAZKÓW I KOMUNII ŚWIĘTEJ.

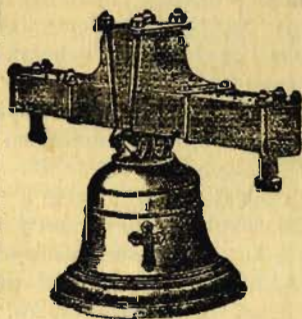
Ponadto poleca: STATUETKI, KRZYŻE, OBRAZY i OBRAZKI na onyksie, alabastrze i drzewie. MEDALIKI i RÓŻAŃCE.

Pośredniczy w prenumeracie pism krajowych i zagranicznych.

Zamówienia z prowincji załatwia odwrotną pocztą.

NAGRODZONA

MEDALAMI



FABRYKA
DZWONÓW

S. CZERNIEWICZ

w Pustelniku pod War-
szawą, poczta Marki.

ODLEWA DZWONY HARMONIJNIE
DOSTROJONE.

Przelewanie dzwonów i nabywanie starych.

Zamówienia przyjmuje i udziela wskazówek
gł. przedstawiciel na Litwę

C. Osiański, — W WILNIE, —
ul. Zarzecze Nr. 18, m. 4.

Tamże obejrzyć można dzwon okazowy.

DRUSKIENIKI.

Poleca się Szanownemu Duchowieństwu nowo-
otworzony Pensjonat

„LIGIA“

ul. Sadowa, tuż przy kościele

Urządzony z komfortem, elektryczne oświetlenie,
kanalizacja, telefon. Pokoje wysokie i słoneczne do
wynajęcia z całodziennym utrzymaniem na doby,
miesięcznie lub na cały sezon. — Dzienniki polskie.

CENY UMIARKOWANE.

Właścicielka Helena Wolejkowa.

Obicia papierowe (tapety)

fabryk krajowych, zagranicznych a przeważnie War-
szawskiej fabryki Franaszka, linoleum Libawskie,
karton szwedzki, listwy tapetowe i rozety do sufi-
tów »Ornamento«, poleca w wielkim wyborze

pierwszy chrześcijański skład obic papierowych

K. RYMKIEWICZA i S. BORKOWSKIEGO

Wilno, Ś-to Jerski prospekt Nr. 9, vis à vis ul. Tatarskiej.

CENY STAŁE.

Próby w książkach wysyłamy na żądanie gratis.